

*Bogdan Wojciszke*  
*SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny*

**Opinia o rozprawie doktorskiej Wiktora Sorala**  
***Jakie aspekty indywidualnego i kolektywnego „ja” wyznaczają pozytywna samoocenę.***  
***Znaczenie perspektywy sprawcy i biorcy***  
**napisanej pod kierunkiem prof. M. Kofty**  
**na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego**

Teoretyczna część opiniowanej rozprawy jest niewątpliwie udana. Zarówno dlatego, że autor poddaje dyskusji wszystkie ważne koncepcje teoretyczne relewantne dla własnych badań, jak i dlatego, że nie dyskutuje ujęć irrelewantnych, choć obfitość literatury na temat samooceny wyraźnie stwarzała taką pułapkę. Ta selektywność świadczy zarówno o erudycji autora, jak i jego profesjonalizmie oraz dojrzałości intelektualnej. Jedyne, co może budzić pewne zastrzeżenia, to rozumienie teorii jako zbioru twierdzeń wypowiedzianego przez jakiegoś autora, przy pominięciu wiedzy na temat prawdziwości owych twierdzeń. Sprawia to wrażenie braku krytycyzmu. Na przykład postulowana przez teorię opanowywania trwogi funkcja samooceny w postaci chronienia człowieka przed konsekwencjami myślenia o własnej śmierci jest wysoce nieprawdopodobna w świetle wielu danych empirycznych. Wskazują one, że ludzie bardzo rzadko myślą o własnej śmierci, a jeżeli już myślą, to po 70 roku życia, kiedy samoocena zaczyna wyraźnie spadać, choć w tym okresie życia wysoka samoocena jest najbardziej potrzebna i powinna być najwyższa (z punktu widzenia teorii opanowywania trwogi).

Najważniejszą zaletą rozważań teoretycznych doktoranta jest fakt, że doprowadziły go one do nowatorskiego połączenia różnych wątków teoretycznych (samoocena indywidualna i kolektywna, sprawczość i wspólnotowość jako dwa wymiary spostrzegania społecznego,

perspektywa sprawcy i biorcy) i sformułowania oryginalnych hipotez. Hipotezy te zakładają, że wyznaczniki samooceny zmieniają się w zależności od tego, czy idzie o samoocenę indywidualną, czy kolektywną. Ponieważ ludzie zwykle patrzą na samych siebie z punktu widzenia sprawcy, samoocena indywidualna jest silniej uzależniona od tego co myślą o własnej sprawczości niż wspólnotowości. Ponieważ ludzie patrzą na własną grupę jako odbiorcę działań innych grup, samoocena kolektywna bardziej zależy od tego, co myślą wspólnotowości własnej grupy. Kiedy zaś zaktywizować im myślenie o własnej grupie jako kolektywnym sprawcy, również samoocena kolektywna zaczyna bardziej zależeć od tego, co ludzie myślą o sprawczości niż wspólnotowości grupy własnej.

Hipotezy te zostały poddane weryfikacji w czterech badaniach. Dwa miały charakter korelacyjny i pokazały, że samoocena indywidualna jest powiązana z przekonaniem o własnych kompetencjach, samoocena siebie jako członka grupy własnej jest powiązana z przekonaniem o własnym ciepłe, zaś ocena własnej grupy jest powiązana z przekonaniem o moralności własnej grupy. Pierwsze badanie pokazało to dla Polaków, drugie – dla Amerykanów. Ponieważ pierwsza z tych grup ma niski, druga zaś – wysoki status, ta replikacja jest bardzo cenna, bowiem eliminuje alternatywne wyjaśnienie uzyskanych wyników w kategoriach zróżnicowania statusu grupowego.

Dwa kolejne badania miały charakter eksperymentalny. Jedno z nich pokazało, że aktywizacja pozytywnych treści o sprawczości podnosi poziom samooceny indywidualnej (ale nie kolektywnej), zaś aktywizacja pozytywnych treści wspólnotowych podnosi samoocenę kolektywną (ale nie indywidualną). Wreszcie ostatnie badanie (poprzedzone eleganckim pilotażem) pokazało, że aktywizacja perspektywy kolektywnego sprawcy w myśleniu o grupie własnej powoduje wzrost uzależnienia samooceny kolektywnej od tego, co jednostka myśli o sprawczości grupy własnej.

Empiryczną część pracy należy uznać za równie udaną jak część teoretyczna. Przedstawiona linia badań charakteryzuje się dużą spójnością wewnętrzną wyników, które w dodatku potwierdzają hipotezy, zaś te ostatnie są składnie wyprowadzone z klarownych przesłanek teoretycznych. Zastosowane plany badań są bardzo przejrzyste i adekwatne do hipotez – jest w nich wszystko, co być powinno (np. sprawdzanie trafności zastosowanych manipulacji), a nie ma niczego zbędnego. Autor przedstawił bardzo elegancki program badawczy – dobrze zaplanowany i dobrze zrealizowany. Budzi bardzo niewiele zastrzeżeń. Jedyne poważniejsze dotyczy mierzenia samooceny w badaniu 1 za pomocą mieszanki pozycji z pochodzących z klasycznej skali Rosenberga i skali Self-liking Tafarodiego i Swanna – to dosyć niefortunny wybór. Wolałbym używanie tylko jednej z nich (nb. nie rozumiem zarzutów wobec Skali Rosenberga, że część jej pozycji mierzy przypisywaną sobie kompetencję – używałem tej skali dziesiątki razy w badaniach własnych, ale nigdy nie udało mi się stwierdzić jakichś jej pod-czynników). Brak jest statystyk opisowych dla sprawdzianu trafności manipulacji w badaniu 3 (s. 72). Czasami brak także wskaźników siły uzyskanych efektów (s. 81).

Wyniki zostały zanalizowane w nowatorski sposób – autor wybrał podejście bayesowskie, a nie dominujące we współczesnej psychologii podejście frekwentystyczne. Ponieważ nie znam się na tym pierwszym podejściu i nie do końca potrafię ocenić jego rezultaty, ciśnie się na usta pytanie, czy frekwentystyczna analiza wyników doprowadziłaby do tych samych wniosków merytorycznych jak bayesowskie analizy przedstawione w pracy.

Warto także podkreślić, że praca napisana jest w bardzo klarowny sposób, ładną polszczyzną, a taki potworek językowy jak „autoaskrypcja cech” (s. 50) jest w niej zupełnym wyjątkiem. Każde zdanie tej rozprawy zrozumiałem po pierwszym jego przeczytaniu, co nieczęsto mi się zdarza. Samoocena jest kluczową charakterystyką człowieka i od dziesiątków lat stanowi przedmiot licznych badań psychologii społecznej i osobowości. Podjęcie tak

często eksploatowanej tematyki wymagało przedarcia się przez bardzo obfitą literaturę przedmiotu, dużej selektywności i odwagi intelektualnej. Uważam, że doktorant świetnie sobie poradził z tymi wyzwaniami.

Moja ogólna ocena rozprawy *Jakie aspekty indywidualnego i kolektywnego „ja”* wyznaczają pozytywną samoocenę. Znaczenie perspektywy sprawcy i biorcy jest bardzo pozytywna. Mgr Wiktor Soral wykazał się dużą erudycją i znajomością złożonej problematyki stanowiącej przedmiot jego dociekań, umiejętnością formułowania oryginalnych problemów i hipotez badawczych, zdolnością do zaplanowania i przeprowadzenia poprawnych badań weryfikujących te hipotezy. Podsumowując, uważam opiniowaną pracę za niezwykle udaną rozprawę doktorską. Rozprawa z pewnością spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim w ustawie o tytule i stopniach naukowych. Wnioskuje zatem o dopuszczenie mgr Sorala do dalszych etapów przewodu doktorskiego oraz **o wyróżnienie jego rozprawy z powodu oryginalności sformułowanych hipotez badawczych i dużej biegłości metodologicznej ujawnionej w ich weryfikacji.**

Cambridge, 8 czerwca 2017

